

Życie synodalne w kontekście reorganizacji chrześcijaństwa na obszarze Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego w V–VIII wieku

Wstęp

Upadek Cesarstwa Zachodniego określony umowną datą roku 476 dokonał się pośród ogólnego chaosu, jaki zapanował w Cesarstwie Rzymskim na skutek wtargnięcia w jego granice plemion barbarzyńskich. Wtedy to nad cywilizacją śródziemnomorską zawisły „czarne chmury”. Germańscy najeźdźcy w swym rozwoju cywilizacyjnym pozostawali zdecydowanie w tyle za cywilizacją rzymską. Struktury państwowe prowincji przez nich zajmowanych przestały istnieć, życie kulturalne zamarło. Jedno wszak trzeba powiedzieć: mimo że Cesarstwo Zachodnie umarło, nie umarła jego religia, zachowały się rzymskie osiągnięcia cywilizacyjne, wobec których zdobywcy – gdy opadł kurz bitewnych pól – stawali w zdumieniu, które z wolna przechodziło w zachwyt. Dóbr, które brali w posiadanie nie chcieli niszczyć, chcieli mieć w nich udział i dość szybko pojęli, że aby zostać uznanym za Rzymianina nie wystarczy przekroczyć granicę Imperium, trzeba jeszcze przyjąć religię Rzymu. Zrozumieli, że osiągnięcia cywilizacyjne Cesarstwa pozostaną poza ich zasięgiem tak długo, jak długo pozostaną poza chrześcijaństwem, które tych dóbr było depozytariuszem i nośnikiem¹. Ponadto mu-

¹ M. Bierdiajew, *Wola życia i wola tworzenia kultury*, w: *Filozofia losu człowieka*, Kęty 2002, s. 144.

siało minąć kilkadziesiąt lat od powstania barbarzyńskich państw narodowych dawnych plemion Franków, Wizygotów, Ostrogotów, Burgundów, Longobardów, Wandalów i innych pomniejszych, zanim ci przekonali się i uznali, że pozostając na dotychczasowej pozycji władców pogańskich lub ariańskich w zarządzaniu terytorium, którego rdzenna ludność z czasów rzymskich odstaje od nich pod względem religijnym i kulturowym, jest po prostu niemożliwe. Dało to skutek taki, że nowi władcy zaczęli szukać ze swymi nowymi poddanymi nici porozumienia. To można było osiągnąć nie inaczej, jak wskrzeszając instytucję synodu jako płaszczyzny określenia wzajemnych relacji na linii państwo – Kościół².

Frankowie

Do połowy V wieku Frankowie zajmowali tereny w bezpośrednim sąsiedztwie Cesarstwa na wschód od dolnego Renu. Po przegranej bitwie pod Soissons ok. 486 roku Rzymianie utracili na rzecz Franków prawie całą Galię. Twórca potęgi państwa frankońskiego – Chlodwig I, po zwycięstwie nad plemieniem Alamanów, które przypisał szczególnej pomocy Boga chrześcijańskiego, przyjął między rokiem 493 a 511 chrzest. Udzielił go biskup Reims, Remigiusz. Fakt ten spowodował bardzo szybko chrystianizację kraju. Wraz z władcą chrzest przyjęli dwaj jego synowie, a za ich przykładem, nieco później, inne plemiona germańskie osiadłe we Frankonii. Chrzest Franków był wydarzeniem, które w znacznym stopniu wpłynęło na sytuację chrześcijańskiego Zachodu. Dalsza aktywność Chlodwiga, już jako władcy chrześcijańskiego, spowodowała, że sakramentalizacja Franków stała się fundamentem odnowy Zachodu pod egidą Kościoła. Nie bez znaczenia był fakt przyjęcia przezeń tytułu konsula honorowego, nadanego mu przez cesarza bizantyjskiego Anastazego I (491–518). Współczesny mu kronikarz odnotował, że „odtąd nazwano Chlodwiga Augustem”, co w przyszłości mogło stanowić

² H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1986, s. 138.

podstawę dla odrodzenia Cesarstwa na Zachodzie³. Ważnym krokiem w tym kierunku był synod biskupów galijskich zwołany w 511 roku do Orleanu przez tylko co ochrzczonego i koronowanego wodza Franków, Chlodwiga. Wzorem tego rodzaju zgromadzeń na Wschodzie, synod został zwołany przez władcę w porozumieniu z episkopatem galijskim i obradował według programu nakreślonego przez króla. Stosownie do jego wskazówek konsylium zajęło się reformą życia religijnego, moralnego i obyczajowego duchowieństwa i wiernych. Postanowienia tego synodu odegrały kapitalną rolę w przystosowaniu życia i dyscypliny kościelnej do nowej rzeczywistości⁴.

Hierarchia kościelna bardzo szybko uznała istniejący stan rzeczy. Nie było na tym tle konfliktów. W dość krótkim czasie doszło do utworzenia jedności najpierw religijnej, a z czasem także etnicznej. Ponadto rodzący się nowy naród jako jeden z pierwszych otrzymał dostęp do skarbów kultury antycznej przechowywanych i strzeżonych przez Kościół. Ze względu na upadek Cesarstwa Zachodniego i fakt, że inne plemiona germańskie przyjęły chrzest w szacie ariańskiej, król Franków zajął naczelne miejsce obrońcy katolicyzmu i Kościoła na Zachodzie kładąc tym samym tamę szerzeniu się chrześcijaństwa ariańskiego w innych szczepach germańskich, pozostających pod jego panowaniem. Kościół ze swej strony wywarł ogromny wpływ na formowanie się życia państwowego Franków⁵.

Tak rozpoczęta w epoce królów merowińskich praktyka synodalna okazała się niezwykle użyteczna tak dla Kościoła, jak i dla państwa, stąd sięgano po nią równie chętnie, co i często. W latach 512–614 odbyło się przeszło 30 synodów plenarnych. W ich wyniku

³ I. Wood, *Merovingian Kingdoms 450–751*, New York 1994, s. 33–50.

⁴ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 2, Lublin 2001, s. 11–15.

⁵ S. Weinfurter, *Niemcy w średniowieczu 500–1500*, Warszawa 2013, s. 20; W. Fałkowski, *Wielki Król. Ideologiczne podstawy władzy Karola Wielkiego*, Kraków 2011, s. 70.

Kościół w państwie Karolingów otrzymał korzystne warunki do wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju⁶.

Ale obok tych „jasnych stron” życie Kościoła frankońskiego kryło w sobie pewne niedomagania, które zaczęły formować jego charakter narodowy. Bardzo wcześnie zaznaczył się wpływ króla na bieg spraw kościelnych. Już synod orleański w 511 roku obradował, w dużej mierze opierając się na programie wyznaczonym przez króla, a sami uczestnicy synodu oświadczyli, że „król ma prawdziwie kapłańską duszę”. Władca wchodził powoli w prawa rzymskiego cesarza również w stosunku do Kościoła. Z czasem więc zaczął jedynie własną powagą zwoływać synody narodowe i kreślić ich program obrad. Uchwały synodalne stawały się normami prawa państwowego. Pomimo protestów synodów, obsadzanie stolic biskupich przechodziło coraz częściej w ręce monarchii. Z czasem królowie frankońscy zaczęli wprost mianować biskupów, a to zwiastowało kłopoty tak dla Kościoła, jak i dla państwa. W początkach VII wieku synody zaczęły znów powracać do myśli o reformie. Wyjątkowe znaczenie miał tu synod narodowy paryski w 614 roku. Zajął się on między innymi kanonicznym wyborem biskupów, potępił też inwesturę świecką⁷.

Celowo położyłem nacisk na życie synodalne Kościoła galijskiego we Frankonii, gdyż było ono wyznacznikiem synodalności w pozostałych państwach narodowych utworzonych przez osiadłe plemiona germańskie. Nawet fakt, że były to ludy znające chrześcijaństwo w szacie ariańskiej nie wpłynął na kształt życia synodalnego. Arianizm nie miał tam przyszłości, brakowało mu sił wewnętrznych i był słaby intelektualnie, istniał dzięki opiece królów. Musiał zaniknąć i przestał istnieć jako wyznanie narodowe, gdy władcy go opuścili⁸.

⁶ B. Kumor, dz. cyt., t. 2, s. 13–14.

⁷ J. Śrutwa, *Kościół w epoce Wędrówek Ludów*, t. 1, Lublin 2021, s. 211–215.

⁸ H. Daniel-Rops, *Kościół wczesnego średniowiecza*, Warszawa 1969, s. 178–180.

Wizygoci

Było to pierwsze plemię, które w całości przyjęło chrześcijaństwo. W III wieku Wizygoci osiedlili się nad dolnym Dunajem i na terenach północno-zachodnich Morza Czarnego. Misje chrześcijańskie wśród Wizygotów prowadził z pozytywnym skutkiem przez lat ponad 40 biskup Wulfilas (341–383). Około 341 roku święceń biskupich udzielił mu ariański biskup Konstantynopola, Euzebiusz. W celu bardziej skutecznej pracy misyjnej biskup Wulfilas dokonał przekładu Biblii na język gocki. Po tym, jak ariańscy cesarze Walens i Konstancjusz, oddali Wizygotom Trację (po 376) chrześcijaństwo w wydaniu ariańskim stało się ich religią państwową. Gdy cesarz Teodozjusz I Wielki odciął się od arianizmu, a katolicyzm ustanowił religią państwową Cesarstwa, chrześcijaństwo ariańskie wśród Wizygotów nabrało cech Kościoła narodowego. Posługiwali się oni w liturgii językiem germańskim i ariańskim symbolem wiary. Król Wizygotów mianował biskupów i zwoływał synody kościelne. Za panowania cesarza Teodozjusza podjęto próby nawracania Wizygotów na katolicyzm, ale bez skutku. Na przełomie IV i V wieku Wizygoci opuścili swe siedziby nad Morzem Czarnym i w Tracji. W 410 roku ich wódz, Alaryk zdobył Rzym i przez Grecję, Włochy i Galię wkroczył do Hiszpanii, którą do 419 roku całkowicie sobie podporządkował. Tym sposobem na gruzach panowania rzymskiego założył Królestwo Wizygockie. Pierwsze poważne nieporozumienia pomiędzy ariańską dynastią panującą a podbitą ludnością katolicką spiskującą przeciw dworowi i szukającą oparcia w Bizancjum na południu Półwyspu Iberyjskiego datują się na II połowę V stulecia. Za króla Euryka (466–484) rozpoczęły się deportacje biskupów katolickich. W wielu wypadkach władca nie pozwalał na obsadę wakujących biskupstw, co znów groziło wymarciem katolickiej hierarchii kościelnej. Obiektywnie jednak stwierdzić należy, że pomimo licznych przypadków nielojalności katolickich poddanych, większość władców wizygockich była wobec nich tolerancyjna. Król Amalaryk (511–531) zezwolił nawet na zwołanie synodu krajowego do Toledo (527), który zajął się kształceniem i wychowaniem duchownych, re-

formą dyscypliny kościelnej i sprawami gospodarczymi Kościoła. Do poważnego kryzysu doszło dopiero w czasie panowania króla Leowigilda (567–586). Próbował on narzucić wszystkim swoim poddanym arianizm, ale skutek był taki, że jeden z jego synów – Hermenegild – po przejściu na katolicyzm został osadzony w więzieniu i tam przez ojca stracony, drugi zaś – Rekkared, syn arianina i rzymskiej chrześcijanki, już jako król (586–601) przyjął katolicyzm, traktując to posunięcie jako akt o charakterze bardziej politycznym, niż religijnym⁹. Za przykładem władcy i przy współdziałaniu arcybiskupa Sewilli (+600), wszyscy biskupi ariańscy, rycerstwo i lud przyjęli nicejskie wyznanie wiary. Na synodzie w Toledo w 589 roku nastąpiło uroczyste przyjęcie ich do Kościoła katolickiego. Synod ten odegrał przełomową rolę w dziejach Kościoła wizygockiego. Przeprowadzono na nim ostateczną rozprawę z doktryną ariańską, którą jeszcze raz, tym razem oficjalnie odrzucono i potwierdzono prawa króla Rekkareda do tronu. Równocześnie wydano szereg ustaw mających na celu podniesienie dyscypliny kościelnej, wzięto w obronę ludność uboższą, zreformowano praktyki pokutne, rozbudowano sieć kościołów parafialnych, zlikwidowano resztki praktyk ariańskich. Odtąd życie kościelne w Hiszpanii przeżywało wyjątkowy rozkwit, co znać było w postaci częstych i licznych synodów zwoływanych przez władców. Tylko w latach 633–702 odbyło się aż 15 synodów plenarnych w Toledo, które skutecznie wpływały na podtrzymanie i rozwój życia religijnego kraju. Kres panowaniu wizygoickiemu w Hiszpanii położyła inwazja Arabów i klęska wojsk chrześcijańskich pod Xeres de la Frontera w 711 roku. Życie synodalne w Iberii zanikło tym samym na długie wieki¹⁰.

⁹ R. Collins, *Visigothic Spain 409–711*, Viley 2004, s. 38–91.

¹⁰ E.A. Thompson, *The Goths in Spain*, Oxford 1969, s. 105–108.

Ostrogoci

Na skutek intensywnych kontaktów międzyplemiennych Ostrogoci przyjęli arianizm od Wizygotów i trwali w nim aż do upadku ich państwa. Pierwotna ich siedziba znajdowała się na terenie Panonii, skąd pod wodzą Teodoryka Wielkiego (481–526) przenieśli się na Półwysep Apeniński i tu, na gruzach Królestwa Italii, utworzonego w 476 roku przez Odoakra, wodza Herulów, założyli w 490 roku własne państwo ze stolicą w Rawennie. Państwo Teodoryka Wielkiego było terytorialnie ogromne, obejmowało Włochy, Sycylię, Dalmację, Panonię, Norikum (Austria), Recję (Szwajcaria) i południową część Galii – Prowansję. Teodoryk, choć sam był arianinem, nie narzucał poddanym swego wyznania. Twierdził w swoim prawodawstwie: *religionem imperare non possumus* (nie możemy rozkazywać w sprawach religii) i zagwarantował katolikom pełną tolerancję religijną. Na czele świeckiego zarządu państwa postawił katolika, Rzymianina Kasjodora, a w czasie walk monofizyckich katolicy znaleźli u niego opiekę¹¹. Sytuacja ta zmieniła się pod koniec życia króla na skutek podejrzeń wobec arystokracji włoskiej o knowania i zdradę na rzecz Bizancjum. W 519 roku po 35 latach rozłamu między greckim Wschodem a łacińskim Zachodem nastąpiło pojednanie. Nie trudno się domyślić, że tradycyjne możne rody Italii opowiedziały się za przywróceniem bizantyjskiego panowania na półwyspie. Na tym też tle doszło do przejściowego prześladowania Kościoła przez arianckiego monarchę. Na jego rozkaz ścięto wówczas wybitnego filozofa i męża stanu Boecjusza, tą samą śmiercią zginął senator Symmach. Papieża Jana I osadzono w więzieniu, gdzie w 526 roku w opinii świętości dokonał żywota. W tym samym czasie po śmierci Teodoryka (526) jego państwo podbił cesarz Justynian Wielki i w latach 552–553 wcielił je do Cesarstwa Wschodniego. Namiestnik cesarski, zwany egzarchą, obrał sobie za siedzibę dotychczasową stolicę Ostrogotów, Rawennę¹².

¹¹ J. Strzelczyk, *Goci. Rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 126; H. Wolfram, *Historia Gotów*, Warszawa Gdańsk 2003, s. 281–283.

¹² J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1999, s. 22–25.

Longobardowie

Panowanie bizantyjskie w Italii było kruche i nie trwało długo. Już w 568 roku północna i fragment środkowej części półwyspu aż po Spoleto i Benewent zostały opanowane przez arianських i częściowo pogańskich Longobardów. Na zajętych terenach utworzyli oni swoje państwo ze stolicą w Pawii. Longobardowie przybyli około 480 roku nad Dunaj ze Skandynawii, a w VI stuleciu w wyniku dyplomacji bizantyjskiej ruszyli na podbój Zachodu. Arianizm wśród Longobardów ledwie dyszał, nie miał zaplecza intelektualnego, ani głębokich korzeni. Osłabł jeszcze bardziej, gdy ich państwo objęło tereny o rdzennej ludności katolickiej w Italii północnej i środkowej. W dziele misji wewnętrznych momentem przełomowym było małżeństwo króla Autara z katolicką księżniczką bawarską Teodolindą zawarte w roku 589, związek jeżeli nie inspirowany, to z pewnością popierany przez papieża Grzegorza I Wielkiego¹³. Ostateczne pokonanie arian longobardzkich miało miejsce dopiero ok. 680 roku, głównie za przyczyną założonego (614) przez św. Kolumbana Młodszego opactwa w Bobbio, które na wieki całe stało się centrum życia kulturalnego i religijnego Królestwa Longobardów. Przyjęty przez nich katolicyzm przyczynił się do uformowania jedności etnicznej germańskich zdobywców i podbitej ludności romańskiej¹⁴.

Burgundowie

Na początku V wieku Burgundowie zamieszkiwali tereny nad środkowym Renem, Menem i Nekarem. Za pośrednictwem Wizygotów przyjęli chrześcijaństwo w szacie arianській. Na skutek najazdów Hunów (435–447) przenieśli swe siedziby do Sabaudii nad górną i środkową Rodan, w rejon dzisiejszej Genewy i Lyonu. Z chwilą

¹³ Ch. Neil, *The Lombards. The ancient Longobards*, Oxford – Cambridge 1995, s. 182–199.

¹⁴ J. Strzelczyk, *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów. V–VIII wiek*, Warszawa 2014; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 246.

wstąpienia na tron katolickiego królewicza Zygmunta (516) rozpoczął się proces katolicyzacji Burgundów przy czynnym udziale arcybiskupa Vienne, Awita. Nie obeszło się bez reakcji ze strony arian, w wyniku której śmierć poniósł król Zygmunta. W 536 roku Burgundia pod względem politycznym została włączona do katolickiego Królestwa Franków¹⁵.

Wandalowie

Wandalowie mieszkali w IV stuleciu na terenie dzisiejszych Węgier i za pośrednictwem Swewów i Alanów przyjęli chrześcijaństwo arianie. W zwycięskim pochodzie przeszli przez dzisiejsze Niemcy i Francję, zjawili się na terenie Hiszpanii (410), a stąd w 429 roku opanowali Afrykę Północną, gdzie król Genzeryk (428–477) na gruzach posiadłości Cesarstwa Zachodniego założył Królestwo Wandalów ze stolicą w Kartaginie. Dla podbitej ludności katolickiej nastąpiły wyjątkowo trudne czasy. U podstaw antykatolickiej orientacji króla leżały przyczyny natury politycznej. Zdobywcy bowiem uważali katolików za naturalnych sprzymierzeńców Cesarstwa Wschodniego. Inną przyczyną prześladowań i niechęci do katolicyzmu były tendencje unifikacyjne ludności nowego Królestwa na gruncie arianizmu podjęte przez króla Genzeryka, jego syna i następcę Huneryka, a następnie króla Trasemunda. Dlatego to podjęto próbę narzucenia arianizmu podbitej ludności. Król Genzeryk wypędził z Kartaginy prymasa Afryki Quodvultdeusa i część katolickiego duchowieństwa (439), a świątynie oddał arianom. Król Huneryk po 483 roku deportował aż 348 biskupów katolickich z Afryki i wznowił dekrety arianie cesarzy rzymskich przeciwko katolikom¹⁶.

¹⁵ J. Favrod, *Les Burgondes. Un royaume oublié au cœur de l'Europe*, Lausanne 2002, passim.

¹⁶ J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 2005, s. 146–156.

Wandalowie w Afryce Północnej konsekwentnie trwali przy arianizmie jako swojej religii narodowej i równie konsekwentnie prześladowali chrześcijan katolików, którzy skłaniając się ku Bizancjum, byli postrzegani i traktowani jako naturalni wrogowie. Zatem o życiu synodalnym nie mogło być mowy. Kościół afrykański ponownie nawiązał kontakty ze Stolicą Apostolską po tym, jak w 534 roku Bizantyjczycy ostatecznie położyli kres panowaniu Wandalów. Na skutek tych zmian politycznych nastąpiło poważne ożywienie życia religijnego. Świątynie i posiadłości wróciły do rąk katolików, a przodujące stanowisko Kartaginy w Afryce Północnej zostało znów przywrócone. Kościół afrykański wziął czynny udział w sporach teologicznych o „trzy rozdziały”, rozwinął akcję misyjną w Bizacenie i Mauretanii, nawiązał ścisły kontakt ze Stolicą Apostolską. Za papieża Grzegorza Wielkiego wznowiono życie synodalne¹⁷. Kwitnący Kościół afrykański został zniszczony zupełnie przez Arabów, którzy w 697 roku dotarli do Afryki Północnej.

Biskupi Rzymu – dyskretna skuteczność

Upadek Cesarstwa na Zachodzie spowodował naturalne zwiększenie się prestiżu Biskupa Rzymu. Proces, dzięki któremu stał się on przedstawicielem i depozytariuszem rzymskiej tradycji w podbitych prowincjach przebiegał o wiele bardziej wyraziście w kontekście starożytnej stolicy wczesnego Cesarstwa, niż w przypadku jakiegokolwiek innego ośrodka chrześcijaństwa na Zachodzie. Dawna tradycja cesarska została tu w naturalny sposób, nawet bez szczególnej inicjatywy biskupów Rzymu, przeniesiona w sferę religii. Biskup Wiecznego Miasta nie przestał być lojalnym poddanym cesarza i uważał interes Cesarstwa za nieodłączny od sprawy religii chrześcijańskiej, o czym świadczy ówczesna liturgia. W *Mszale Rzymskim* znajdujemy modlitwę za Cesarstwo Rzymskie, „aby Bóg poddał cesarzowi wszystkie barbarzyńskie narody dla nasze-

¹⁷ Ch. Courtois, *Les Vandales et l'Afrique*, Paris 1955, s. 289–310, 353–359.

go trwałego pokoju”. Jednakże po inwazji Longobardów faktyczna władza cesarza bizantyjskiego w Italii stała się jedynie cieniem dawnej potęgi. Zatem to na papieża spadła odpowiedzialność za bezpieczeństwo Rzymu i za utrzymanie przy życiu jego mieszkańców. Rzym stał się czymś, co można określić mianem niezależnego członka państwa bizantyjskiego. Stał się jednocześnie otwartą bramą pomiędzy cywilizowanym Wschodem a zbarbaryzowanym Zachodem, płaszczyzną spotkań dla obu, nie należąc ściśle do żadnego z nich. Ta pozycja ułatwiała Biskupowi Rzymu wywieranie wpływu na barbarzyńskie królestwa Zachodu, ponieważ to papieństwo cieszyło się prestiżem dzięki swym związkom ze wschodnim Cesarstwem bez jakiegokolwiek obawy, że będzie uważane za narzędzie polityki cesarskiej. Władca każdego z nowych państw zabiegał o względy papieża, gdyż tylko tą drogą miał szansę na legitymizację swej władzy przez dwór bizantyjski. Wiedział, że jedynie uznanie cesarskie zapewni mu trwałe miejsce na tronie i uznanie swych nowych poddanych, w większości ludzi, uznających jedynie władzę cesarza i jego namiestników¹⁸.

W tym kontekście nie sposób pominąć i tego aspektu roli papieństwa w ówczesnym świecie i nie zauważyć faktu, że patriarchowie Zachodu otoczeni przez przelewające się przez Rzym ludy barbarzyńskie bacznie obserwowali poczynania episkopatów narodowych. Przede wszystkim podejmowali w Italii negocjacje z coraz to nowymi falami zbrojnych plemion, mierząc się z próbą restauracji władzy bizantyjskiej na Zachodzie, zarazem próbując pozostać na bieżąco w sprawach polityki religijnej Cesarstwa. Podczas licznych w tym czasie sporów teologicznych, nie mieli możliwości podjęcia regularnego życia synodalnego¹⁹. Jednak nawet w tak skomplikowanych okolicznościach Stolica Apostolska skutecznie podjęła dzieło chrystianizacji plemion anglosaskich na Wyspach Brytyjskich do-

¹⁸ Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy*, Warszawa 1961, s. 227–229.

¹⁹ K. Baus, *Das Papstum zwischen Byzanz und den Germanenreichen von Hilarius (461–468) bis Sergius I (687–701)*, in. *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 2, cz. 2, red. H. von Jedin, Freiburg – Basel – Wien 1985, s. 192–210.

prowadzając do zjednoczeniowego synodu w Whitby (664)²⁰, a posyłając do Germanii biskupa Bonifacego patronowała porządkowaniu przezeń struktur kościelnych w Niemczech według dawnych wzorców rzymskich na kolejnych synodach²¹. Nawiązanie bezpośrednich relacji z Królestwem Franków zapoczątkowane wyprawą papieża Stefana II do Pepina Małego w 754 roku zaowocowało wskrzeszeniem Cesarstwa Zachodniego pod berłem Karolingów²². Nie jest dziełem przypadku, że papież Leon I (440–461) i Grzegorz I (590–604) jako jedyni w dziejach Kościoła otrzymali oficjalny tytuł „Wielki” i że obaj wpisali się w historię w okresie wielkiej reorganizacji chrześcijaństwa zachodniego w Europie pod rządami na wpół zromanizowanych byłych barbarzyńców i na wpół zbarbaryzowanych byłych Rzymian.

Zamiast zakończenia

Problematyka zakresłona tematem niniejszego opracowania jest obszarem w dotychczasowej historiografii stosunkowo mało rozpoznanym. Autorzy podejmujący zagadnienie chrystianizacji i katolicyzacji ludów tworzących nowy świat na gruzach Imperium Cesarstwa Zachodniego koncentrują się bardziej na wysiłku uznanych misjonarzy, nie doceniając przy tym roli chrześcijańskich społeczności, będących depozytariuszami wartości kulturowych antyku (wpisanych w chrześcijaństwo, przez chrześcijaństwo ubogaconych i dopełnionych, w chrześcijańskim duchu przechowywanych i przekazywanych kolejnym pokoleniom). Struktury państwowe Cesarstwa Zachodniego przestały istnieć, ale nie przestała istnieć jego religia, będąca drogowskazem i wyznacznikiem postaw ludności, którą brali w posiadanie nowi władcy. Ci zaś wcześniej, czy póź-

²⁰ B. Hume, *The Synod of Whitby*, in. *Footprints of the Northern Saints*, red. B. Hume, Darton 2003, s. 37–42; J. Strzelczyk, *Szkice średniowieczne*, Poznań 2008, s. 192–204.

²¹ Th. Schieffer, *Winfrid-Bonifacius und die christliche Grundlegung Europas*, Darmstadt 1972; J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 109–126.

²² I. Wood, *Merovingian Kingdoms 450–751*, New York 1994, s. 287–289.

niej uświadamiali sobie, że sprawowanie władzy nad państwem, którego trzon ludności stanowi tubylcza większość, reprezentująca dawne tradycje, uznająca nadal za jedynie legalną władzę cesarza i postrzegająca nowych panów w kategoriach barbarzyńskich okupantów – jest niemożliwością. Z czasem dostrzegali anachronizm swej sytuacji oraz potencjał tkwiący w nadal funkcjonujących strukturach kościelnych: diecezjach, parafiach i klasztorach wypełnionych ludźmi, których dotąd nie zauważali, bo ci nie stanowili zagrożenia. Nie doceniali, bo dotąd nie byli do niczego potrzebni. Z czasem okazało się, że można ich wykorzystać przy tworzeniu nowych struktur państwowych, w działaniach od funkcji dyplomatycznych poczynawszy, a na pracach niezbędnych w życiu codziennym osiadłego nomady kończąc. Synody zatem okresu rodzenia się nowego zachodniego świata różniły się od tych z przeszłości, jak i tych odprawianych na nietkniętym konsekwencjami „wędrówek ludów” Wschodzie. Synod okresu chaosu w przejściu ze starożytności do stabilnych wieków średnich to płaszczyzna spotkania dwóch różnych światów, z której to korelacji wyłaniała się na drodze wzajemnego poznawania się i przenikania nowa jakość, świat wartości, w którym żyjemy i który zwykliśmy nazywać Europą.

Bibliografia

- Baus K., *Das Papstum zwischen Byzanz und den Germanenreichen von Hilarius (461–468) bis Sergius I (687–701)*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 2, cz. 2, red. H. Jedin, Freiburg – Basel – Wien 1985, s. 192–213.
- Bierdiajew M., *Filozofia losu człowieka*, Kęty 2002.
- Collins R., *Visigothic Spain 409–711*, Viley 2004.
- Courtois Ch., *Les Vandales et l’Afrique*, Paris 1955.
- Daniel-Rops H., *Kościół wczesnego średniowiecza*, Warszawa 1969.
- Dawson Ch., *Tworzenie się Europy*, Warszawa 1961.
- Fałkowski W., *Wielki Król. Ideologiczne podstawy władzy Karola Wielkiego*, Kraków 2011.
- Favrod J., *Les Burgondes. Un royaume oublié au cœur de l’Europe*, Lausanne 2002.

- Gierowski J. A., *Historia Włoch*, Wrocław 1999.
- Hume B., *The Synod of Whitby*, in. *Footprints of the Northern Saints*, red. B. Hume, Darton 2003.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. 2, Lublin 2001.
- Neil Ch., *The Lombards. The ancient Longobards*, Oxford – Cambridge 1995.
- Rahner H., *Kościół i państwo we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1986.
- Schieffer Th., *Winfid-Bonifacius und die christliche Grundlegung Europas*, Darmstadt 1972.
- Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997.
- Strzelczyk J., *Goci. Rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984.
- Strzelczyk J., *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów. V–VIII wiek*, Warszawa 2014.
- Strzelczyk J., *Szkice średniowieczne*, Poznań 2008.
- Strzelczyk J., *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 2005.
- Śrutwa J., *Kościół w epoce Wędrówek Ludów*, t. 1, Lublin 2021.
- Thompson E. A., *The Goths in Spain*, Oxford 1969.
- Weinfurter S., *Niemcy w średniowieczu 500–1500*, Warszawa 2013.
- Wolfram H., *Historia Gotów*, Warszawa – Gdańsk 2003.
- Wood I., *Merovingian Kingdoms 450–751*, New York 1994.
- Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokańskijskiej*, Warszawa 1985.